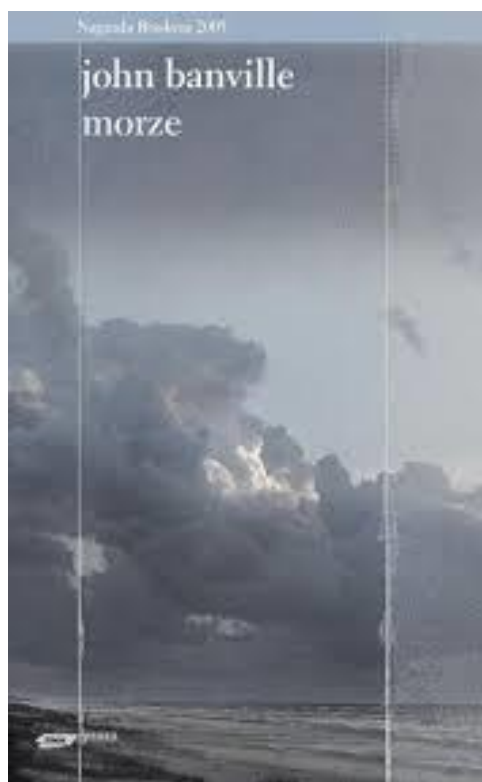


„Morze” John Banville



Książka została nagrodzona najbardziej prestiżową nagrodą literacką przyznawaną w Wielkiej Brytanii za najlepszą powieść anglojęzyczną – Nagrodą Bookera 2005.

Bohaterem jest przytłoczony żalem po stracie żony Max, który postanawia odwiedzić nadmorską miejscowość, w której kiedyś spędzał z rodzicami wakacje. To podróż pełna wspomnień. Bohater chodzi po śladach przeszłości, wspominając najważniejsze wydarzenia ze swego życia. Pojawia się wiele refleksji na temat niedoskonałości, zmienności oraz kruchości naszej egzystencji.

Cała powieść pełna jest symboli – jednak najważniejszym z nich jest morze. Stanowi symbol nieubłagalnego czasu oraz losu, który potrafi pokrzyżować wszelkie plany. W powieści pojawia się zarówno jako metafora, jak i dosłownie. Jest ciągle obecne i co najważniejsze, wszechpotężne – nikt i nic nie jest w stanie mu się oprzeć.

„Morze” to, jak podkreślały Klubowiczki, niezwykle piękna, sensoryczna, smutna ale zarazem kojąca jak morskie fale książka. Zdecydowanie godna polecenia!

Agnieszka Tomczyk